

Skandal z zakażoną krwią w Wielkiej Brytanii

22 maja 2024

W Wielkiej Brytanii opublikowano raport dotyczący podawania pacjentom produktów krwiopochodnych zakażonych m.in. wirusem HIV i wirusem zapalenia wątroby typu C. Do tego typu praktyk dochodziło w latach 1970. i 1980., a ich ofiarą padło nawet 30 000 ludzi.

Skandal dotyczący podawania pacjentom w Wielkiej Brytanii produktów krwiopochodnych i transfuzji krwi zakażonej m.in. wirusem HIV i zapalenia wątroby typu C, to nie jest historia nowa. O zagrożeniu związanym z zakażoną krwią mówiono na Wyspach już w latach 1980. A dodatkowo, z początkiem lat 1990., przystąpiono do szerszego zbadania sprawy. Ale w 1993 r. urzędnicy resortu zdrowia zniszczyli wiele dokumentów, które obciążały NHS i pokazywały, jak bez troski podchodzono przez dwie dekady do życia i zdrowia pacjentów, którzy wymagali transfuzji krwi lub leczenia produktami krwiopochodnymi.

Dopiero stosunkowo niedawno ponownie przystąpiono do prześledzenia skandalu, który 30 000 ludzi odebrał zdrowie. A 3 000 ludzi skazał na śmierć. Publiczne dochodzenie, The Infected Blood Inquiry, trwało siedem lat, a przewodniczył mu sędzia Sir Brian Langstaff. W poniedziałek 20 maja opublikowano wreszcie raport z dochodzenia, który liczy ponad 2500 stron. Dzień publikacji dokumentu premier Rishi Sunak nazwał „dniem wstydu dla państwa brytyjskiego”. Rząd zresztą już zapowiedział, że na pakiet odszkodowań dla ofiar skandalu związanego ze skażoną krwią przeznaczy 10 mld funtów.

Analizując przypadki zakażenia wirusem HIV i zapalenia wątroby typu C pacjentów potrzebujących transfuzji krwi lub leków krwiopochodnych (przede wszystkim tzw. czynnika VIII

pozwalającego leczyć osoby cierpiące na hemofilię), należy wziąć pod uwagę kilka czynników. Po pierwsze do połowy lat 1980. materiałów biologicznych zawierających krew nie poddawano obróbce cieplnej w celu wyeliminowania wirusa HIV. Natomiast jeśli chodzi o testy w kierunku zapalenia wątroby typu C, to robiono ich zdecydowanie za mało.

Dodatkowo, a jest to w całym skandalu kluczowe, Wielka Brytania przez długi okres sprowadzała produkty krwiopochodne z USA. Londyn nie był zwyczajnie samowystarczalny pod względem ilości gromadzonej od populacji krwi. Problem polegał jednak na tym, że w Stanach Zjednoczonych za oddawanie krwi dawcom płacono, a to zachęcało do jej oddawania ludzi z grup wysokiego ryzyka, a zatem narkomanów czy więźniów. W Wielkiej Brytanii do 1986 r. również pobierano krew od grup tzw. wysokiego ryzyka, ale z uwagi na fakt, że oddawanie krwi zawsze było na Wyspach dobrowolne i darmowe, to nie przyciągało to aż tak wielu „potencjalnie chorych” chętnych.

W efekcie podawania ludziom produktów krwiopochodnych przygotowanych w USA, w Wielkiej Brytanii wirusem HIV i zapalenia wątroby typu C zakażonych zostało nawet 30 000 ludzi. 3000 z nich zmarło. „Odkryłem, że ta katastrofa nie była wypadkiem. Ludzie ufali lekarzom i rządowi, że zapewnią im bezpieczeństwo. Ale to zaufanie zostało zdradzone. Dlatego zalecam, aby odszkodowanie zostało im wypłacone już teraz” – w takich słowach skomentował wyniki prac Sir Brian Langstaff.

W raporcie dotyczącym skandalu z krwią zakażoną wirusem HIV i zapalenia wątroby typu C wyraźnie zaznaczono, że NHS już od czasu swojego powstania, czyli od 1948 r., było świadome zagrożeń związanych z przenoszeniem infekcji wirusowych we krwi i produktach krwiopochodnych. A jednak, w latach 1970. i 1980. nie zachowano należytej w tym względzie ostrożności i to pomimo tego, że niezależni eksperci ostrzegali o wysokim ryzyku dla pacjentów z hemofilią i dla tych potrzebujących transfuzji krwi.

W raporcie stwierdzono m.in., że władze zrobiły zbyt mało, by powstrzymać albo przynajmniej ograniczyć napływ produktów krwiopochodnych z USA. Choć wiadano, że tam jest ona często pobierana od tzw. dawców wysokiego ryzyka. Poza tym pacjenci nie byli należycie informowani o ryzyku związanym z leczeniem, a czasami nawet o tym, że zostali zakażeni. Jednym z najbardziej drastycznych przypadków jest historia Sama Rushby'ego, który w wyniku zakażenia wirusem HIV stracił całą rodzinę. Najpierw wirusem zakażony został ojciec Sama, cierpiący na hemofilię. Później ojciec nieświadomie zaraził jego matkę, a matka – siostrę mężczyzny, która zmarła w wieku zaledwie 4 miesięcy.

„Do zakażeń doszło, ponieważ osoby sprawujące władzę, lekarze, służby krwi i kolejne rządy, nie postawiły bezpieczeństwa pacjentów na pierwszym miejscu” – grzmi przewodniczący komisji badającej sprawę od siedmiu lat. A Rishi Sunak nie pozostaje mu w tym względzie dłużny, twierdząc, że w dramatyczny sposób zawiodły instytucje, w które społeczeństwo pokładało zaufanie. „Raz po raz ludzie piastujący odpowiedzialne funkcje zaufania społecznego mieli szansę powstrzymać przenoszenie tych infekcji. Ale za żadnym razem nie zdołali tego zrobić. Chcę z głębi serca i jednoznacznie przeprosić za tę straszną niesprawiedliwość” – powiedział w Izbie Gmin Rishi Sunak.

Autorstwo: Marek Piotrowski

Źródło: PolishExpress.co.uk